

Cena 1 zł.

Cena w Czechosłowacji: 3-50 Kč.

Nal. poczt. opl. ryczałtem.

Numer zawiera 20 stronic.



ŚWIATOWID

· ILUSTROWANY · KURJER · TYGODNIOWY ·

Nr. 18 (143)

Sobota, 30. kwietnia 1927

Rok IV.

POETA ROSYJSKI GOŚCIEM WARSZAWY.



Najznakomitszy z społecznych poetów rosyjskich, p. Konstanty Balmont, żyjący obecnie na wygnaniu, przybył do Warszawy na zaproszenie tamtejszego P. E. N. Klubu, który przyjmował go w hotelu Europejskim. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, kiedy znakomity gość (X) wpisuje się do książki pamiątkowej Klubu. Obok niego stoją pp. Boy (1), prezes Klubu Goetel (2), Tawim (3), Strug (4), Sieraszewski (5), Iwaszkiewicz (6), Lechoń (7).

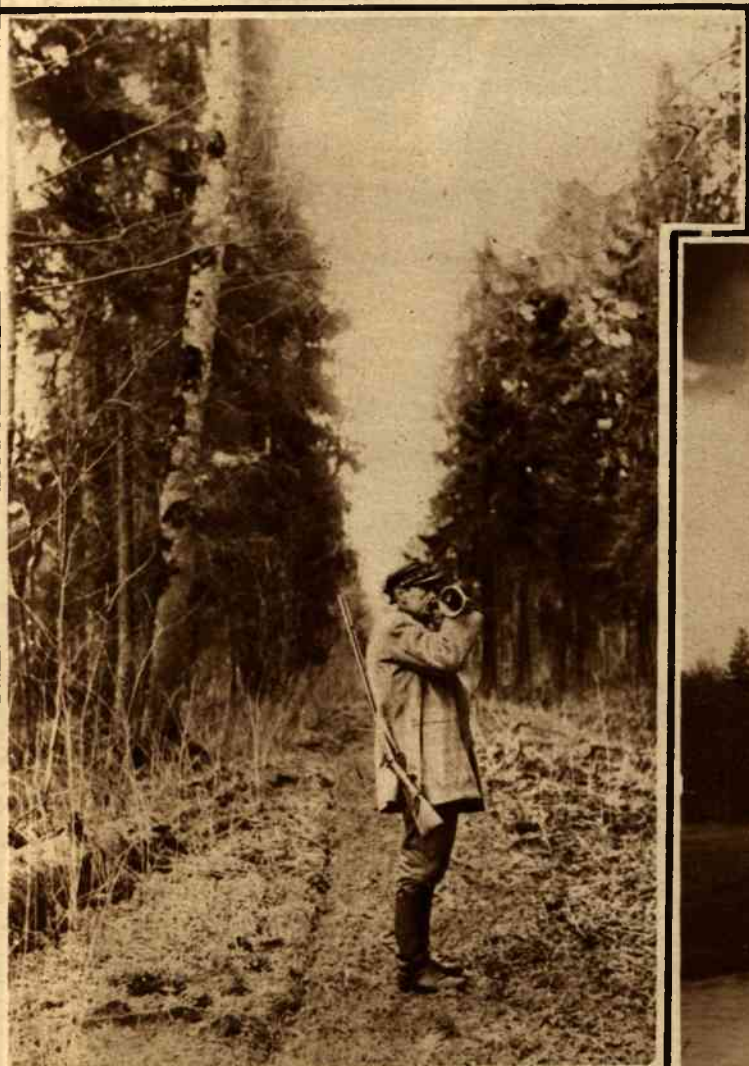
Ag. fot. „Światowida” zdj. na pl. krajowych „Alfa”.

Z PUSZCZY ~ ~ BIAŁOWIEJSKIEJ



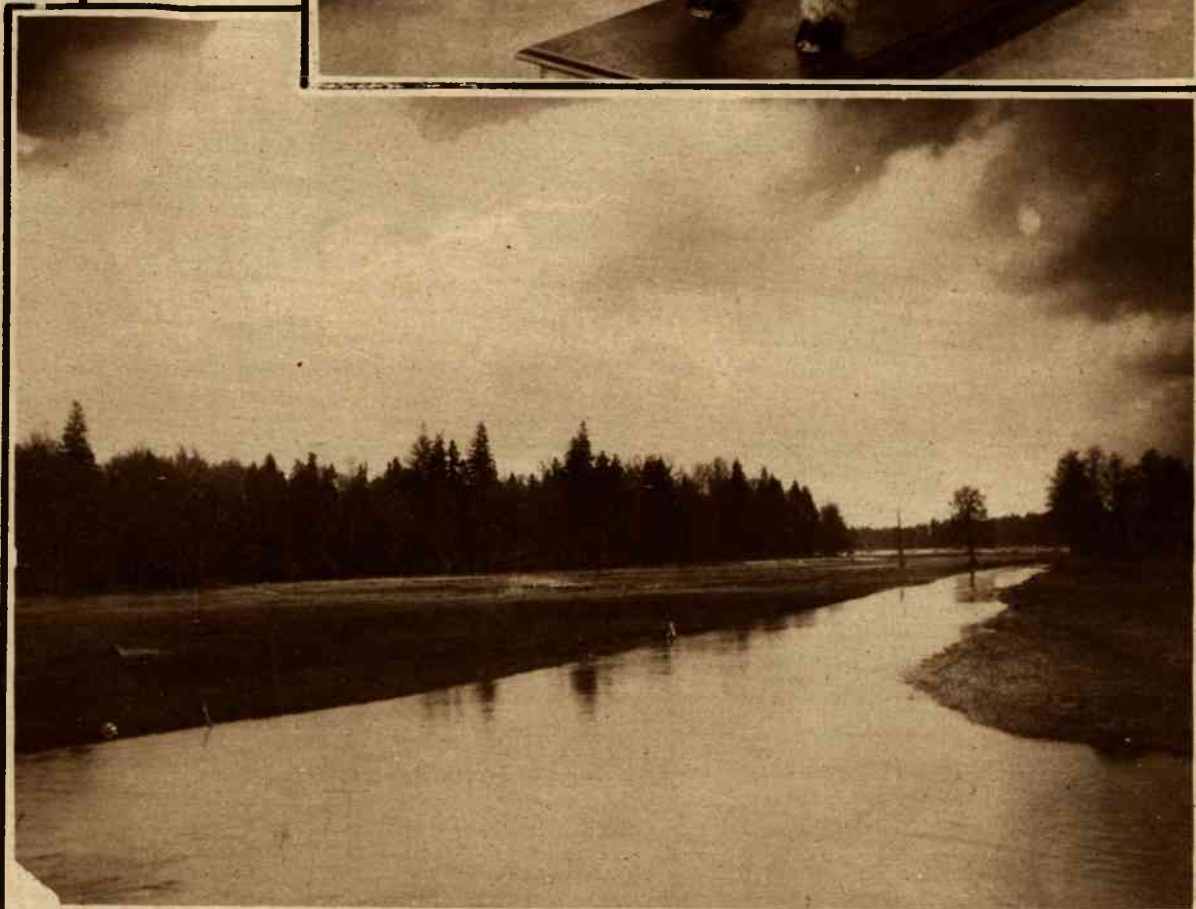
Na prawo: W pałacyku białowieskim znajduje się osobne muzeum, zawierające wypchane okazy zwierząt z puszczy. Zdjęcie nasze przedstawia żubra, zdobycz cesarza Mikołaja II. Dzisiaj, jak wiadomo, żubry są już wielką rzadkością i niemal na wymarcie.

Ag. fot. „Światowida” zdj. na pł. kraj. „Alfa”.



Strzelec, trąbką oznajmiający myśliwym początek polowania.

Ag. fot. „Światowida” zdj. na pł. kraj. „Alfa”.



Dolina rzeki Narewki, przepływającej przez puszcze białowieską. Zdjęcie, dokonane bezpośrednio przed burzą.

Ag. fot. „Światowida” zdj. na pł. kraj. „Alfa”.

Z PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

Zdj. Ag. fot. „Światowida”
na pl. krajowych „Alfa”.



Po polowaniu w puszczy białowieskiej. Stoją od lewej ku prawej pp. Ejsmond (1), min. Niezabytowski (2), min. i pos. węgierski Belitska (3), dyr. Miklaszewski (4), Izabella Niezabytowska (5) i dyr. Markowski (6).



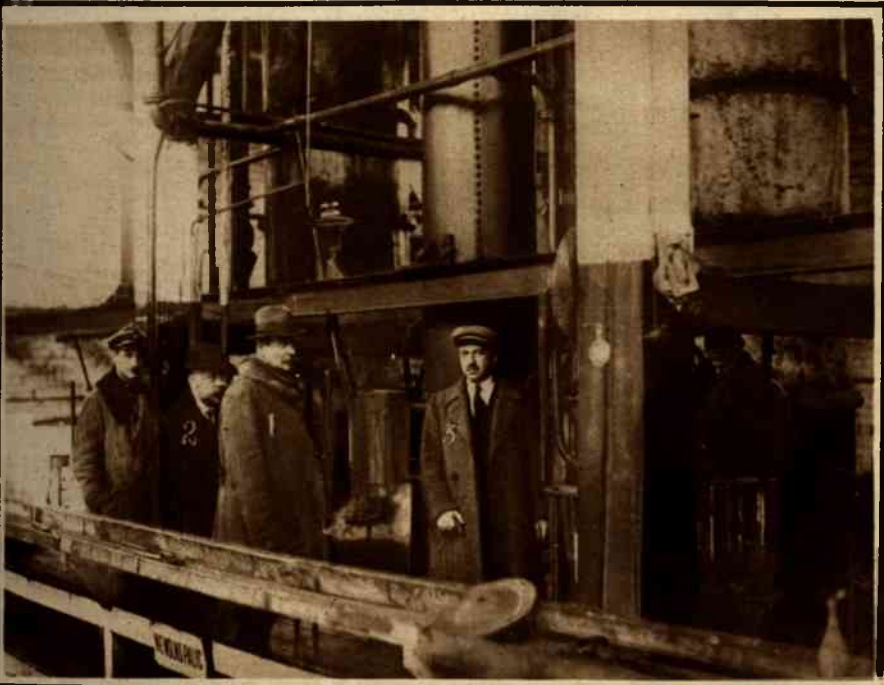
Ogólny widok pałacyku myśliwskiego w puszczy, wybudowanego za panowania Aleksandra II.



Olbrzymie dęby w pobliżu pałacu, pamiętające czasy króla Augusta II.



Jeden z budynków, przylegających do pałacu myśliwskiego Białowieży, a służących niegdyś jako mieszkanie świty cesarskiej.



P. min. Niezabytowski (1) z dyr. Miklaszewskim (2) i dyr. Szemiota (3), dokonujący inspekcji destylarni w fabryce przetworów drzewnych w Białowieży.



Widok pozamykanych retort w fabryce przetworów drzewnych w Białowieży. Przemysł drzewny w Białowieży rozwija się nader pomyślnie.

OBRAZKI Z POLSKI.

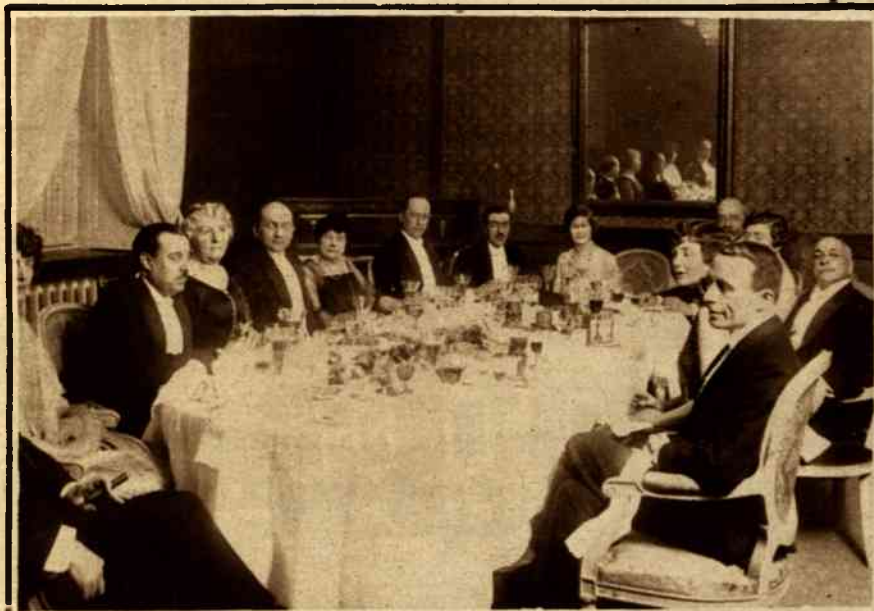


otwarcie I. krajowej wystawy radiowej w Krakowie. Staraniem Syndykatu Dziennikarzy krakowskich urządzona została w Domu Żołnierza Polskiego i na przyległych terenach przy ul. Lubicz w Krakowie I. Krakowska Wystawa Radiowa, bardzo interesująco się przedstawiająca. Wystawa pozostaje pod protektorem woj. Darowskiego (1), gen. Wróblewskiego,



dow. O. K. w Krakowie (2) i prezydium miasta, reprezentowanego przez wiceprez. dr. Schneidra (3). Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, kiedy gen. Wróblewski wygłasza przemówienie, uwydatniające znaczenie radia dla obrony Państwa. Dalsze dwa zdjęcia przedstawiają interesujące fragmenty wystawy.

Ag. fot. „Światowida”, na pł. kraj. „Alfa”.



Obiad dla nowego posła Rzeczypospolitej u króla Hiszpanji w Madrycie p. Perłowskiego. Pos. hiszpański w Warszawie p. Vallin wydał ten obiad w hotelu Europejskim. Na zdjęciu naszym siedzą od lewej ku prawej: pp. hr. Ryszczeńska, pos. portugalski de Quevedo, Perłowska, min. Zaleski, hr. Walewska, Jeleński, Muns, sekr. pos. hiszp. hr. Ryszczeński, Jeleńska, pos. Vallin, Zaleska, min. Perłowski, pani Muns.

Ag. fot. „Światowida”.



U góry: Zjazd Harcerstwa Polskiego w Warszawie. Zjazd ten, odbyty w sali Politechniki, zaszczylił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki (X). Wśród obecnych są na naszym zdjęciu gen. Konarszewski (1), gen. J. Haller (2), b. prez. Rzeczypospolitej p. Wojciechowski (3) i inni.

Ag. fot. „Światowida”, na płytach krajowych „Alfa”.



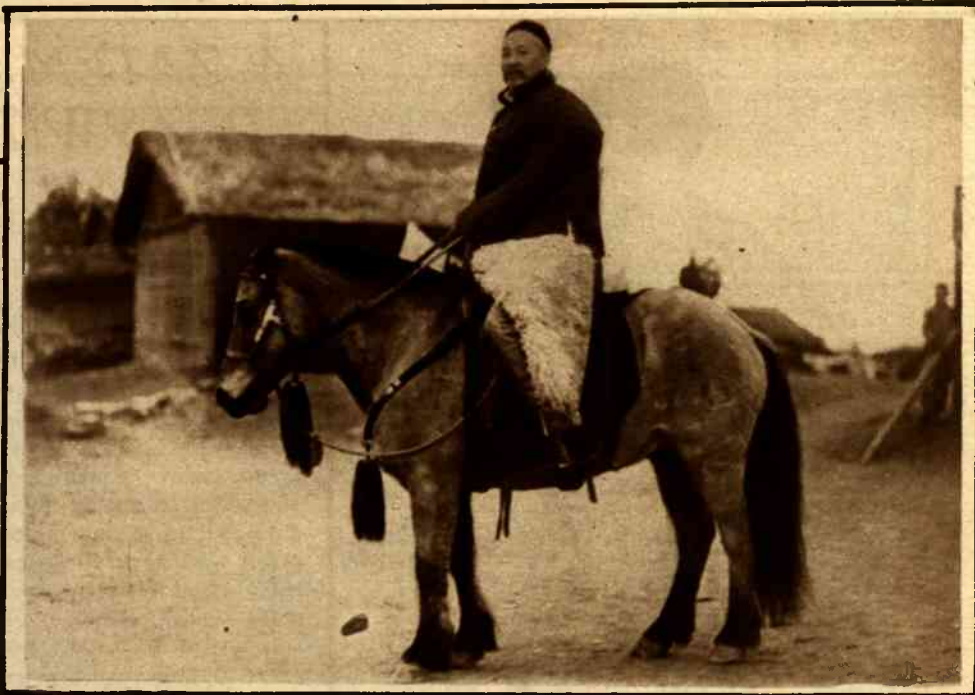
Na lewo: Okręgowe zawody strzeleckie w Krakowie. W dniach 23 i 24 kwietnia odbyły się na strzelnicy wojskowej na Woli Justowskiej pod Krakowem zawody strzeleckie, z których najlepsi strzelcy mają wyjechać do Torunia na dalszy trening, skąd znów najlepsi pojedą do Rzymu na Olimpiadę strzelecką. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, kiedy na uroczystym otwarciu strzelają pierwsi honorowi goście, między nimi pp. woj. Darowski (1) poseł M. Dąbrowski (2).

Ag. fot. „Światowida”, na płytach krajowych „Alfa”.

Obrazki z Zagranicy.



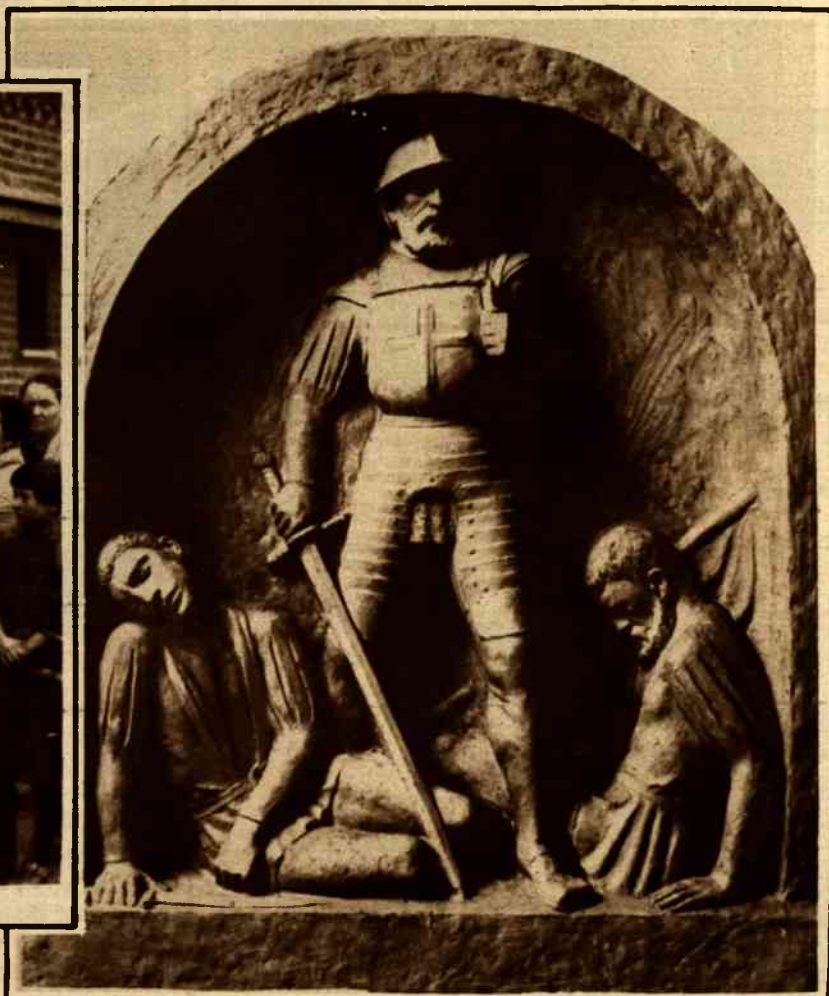
Z walk w Chinach. Zdjęcie nasze przedstawia chińskie dzieci uciekinierów ze strefy, ogarniętej pożarem wojny, przy śniadaniu w Szangaju.
Fot. Atlantic, Berlin.



Z walk w Chinach. Zdjęcie nasze przedstawia generała Czenga, dowódcę chińskiej armji północnej.
Press Photo News-Service, Berlin.



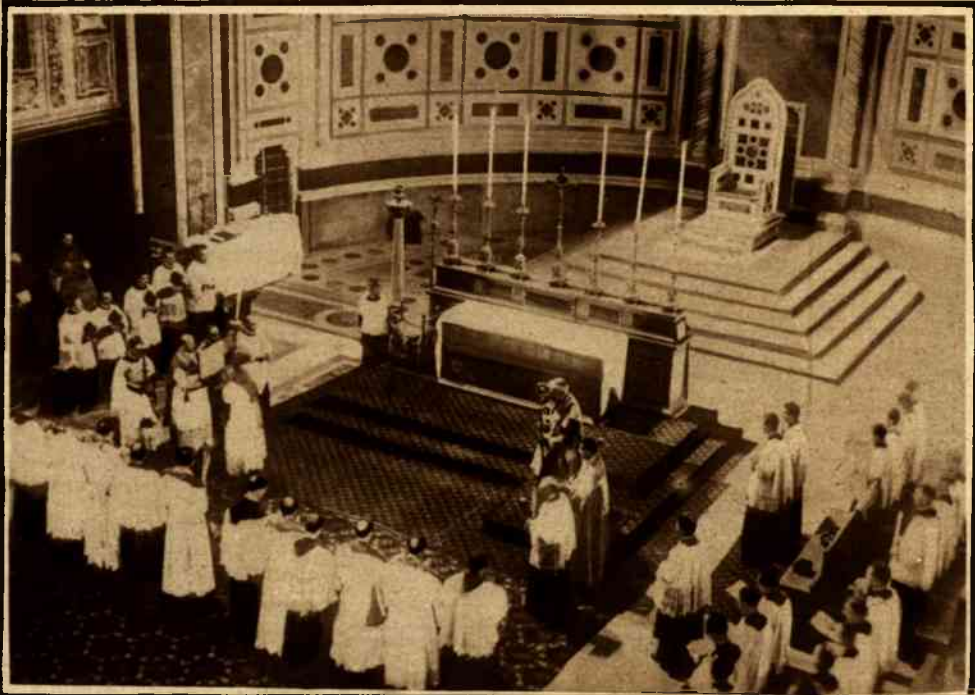
Ołbrzymia katastrofa w kopalni węgla w Belgji. W głębokości 350 m. pod powierzchnią ziemi nastąpił w jednej z kopalń węgla w Belgji olbrzymi wybuch gazów, którego skutkiem była śmierć 30 górników. Zdjęcie nasze przedstawia królową belgijską Elżbietę, odwiedzającą rodziny zabitych.
Press Photo News-Service, Berlin.



Pomnik Papieskiej Gwardji Szwajcarskiej. W dziedzińcu Gwardji w Watykanie zostanie niebawem odsłonięta wspaniała rzeźba Zimmermanna na pamiątkę zniszczenia Rzymu przez Karola Andegaweńskiego w r. 1527. Gwardja szwajcarska walczyła wówczas nadzwyczaj dzielnie w obronie Papieża i doznała ciężkich strat. Pomnik przedstawia ówczesnego dowódcę gwardji Dousta z dwoma ginącymi Szwajcarami.
Fot. Atlantic Berlin.



Wielkanoc w Rzymie. Braciszek zakonu Świętego Krzyża zbierający datki w Colosseum.
Fot. R. Sennecke, Berlin.



Wielkanoc w Rzymie. Zdjęcie nasze przedstawia konsekrację nowych księży w Bazylice St. Giovanni w Laterano w Rzymie podczas świąt Wielkanocnych.
Fot. R. Sennecke, Berlin.

A ZATEM JAKŻE PRZYWITAMY MAJ? . . .

Maj już u progu, niesie on ziemi w darze szatę precudną z różowego kwiecia jabłoni, z bżów liljowych, białych narcyzów, zapłonionych róż. Z tym uroczym strojem przyrody pragną oczywiście rywalizować kobiety pięknnością swoich toalet. Pochlebiają sobie nawet, że mają tę wyższość ponad ziemią w toalecie wiosennej, iż ona w doborze barw i linii musi zadowalać się tem co już było dawno, przed rokiem, przed dziesięcioma i przed stu i przed tysiącem . . . A dla kobiety moda co roku tworzy nowe fasony, nowe kombinacje kolorów, nowe przybrania. Jakże w tym roku przywitamy maj? Przedewszystkiem subtelne pastelowymi barwami, które powoli przygotowywały sobie teren w modzie społecznej. W ubiegłym roku faworyzowano jeszcze silnie błyszczące barwy, obecnie zaś przecho-



Modna sukienka fularowa.



Szykowna praktyczna sukienka przedpołudniowa.



Kapelusz ze słomki koloru lawendy, przybrany kremową koronką i jedwabnymi kwiatami.



Wiosenny komplet jasno popielaty.

dzimy do miękkich, subtelnych odcieni. Dwa rodzaje barw walczą ze sobą o pierwszeństwo: z jednej strony ujawnia się skłonność do lansowania wszelkich odcieni niebieskich. Zwłaszcza Paryżanka uważa tego roku barwę niebieską za swój ulubiony kolor. Obok niebieskiego widuje się dużo różowego, ale nie jest to ten dawny niewinny cukierkowy ton, odpowiedni przedewszystkiem dla młodziutkich pań. Modny obecnie odcień różowy cieplejszy, gorętszy. Moda zamierza obecnie lansować różne grochy, groszki, punkty i kropki w rozmaitych rozmiarach i zestawieniach. Bardzo ładnie przedstawiają się suknie fularowe w grochy. Fular tego roku ma być modniejszy, aniżeli kiedykolwiek. Jest to bowiem idealna materja na sukienkę lekką, bezpretensjonalną, a zarazem elegancką. Oryginalną nowością społecznej mody jest rugowanie kołnierza. Mamy tedy nosić bluzy bez kołnierzy oraz żakiety i płaszcze bez kołnierzy. Dla niektórych kobiet jest to nowość niezbyt korzystna, bo kołnierz bardzo często stanowi bardzo estetyczne obramowanie twarzy. Dwukolorowość, tak popularna w modzie wiosennej, nie ogranicza się do kostjumów wełnianych, ale przenosi się również na lżejsze kostjумы jedwabne. Niektóre firmy demonstrują efektowne modele składające się z czarnej jedwabnej spódniczki i płóciennego żakietu w barwach pastelowych. Bardzo elegancko, ładnie i szycownie przedstawia się kombinacja czarnych jedwabnych spódniczek z krótkimi białymi żakietkami jedwabnymi. Żakietki te są gładkie, mają linję prostą, małe kołnierzyki z boku nakładane kieszonki i wązkie rewersy. Jaga.



Biały płaszcz z jedwabiu, przybrany białym lisem.

Z E Ś W I A T A S Z T U K I W P O L S C E.



Pierwszy koncert Jana Kiepury w Krakowie. W prywatnych salonach pp. Marjanowstwa Dąbrowskich przy ul. Basztowej w Krakowie odbył się dnia 19 b. m. pierwszy wogóle na ziemi polskiej koncert słynnego tenora, p. Jana Kiepury po jego triumfalnych występach w Wiedniu, Berlinie i Londynie. Młodzień, bo dopiero 24-letni, a już światową sławą opromieniony artysta zaśpiewał szereg arji operowych, oraz pieśni polskie, budząc wśród słuchaczy nieopisany zachwyt. Śpiew jego Polskie Radio transmitowało równocześnie swoim odbiorcom. Szczere uznanie wywołały również na tym wieczorze fortepianowe produkcje prof. Łabuńskiego i akompanjament p. Zopothowej. Z wytwornego tego zebrania, które zgromadziło „cały Kraków” z panem wojewodą Darowskim na czele, podajemy tutaj fragment. Siedzą p. Michalina Dąbrowska (1), poseł Marjan Dąbrowski (2), gospodarze tego zebrania, stoją m. i. pp. Tula Dąbrowska (3), bohater wieczoru p. Kiepura (4), jego akompaniorka p. Zopothowa (5) i jego współkoncertant prof. Łabuński (6).



„Adrienne Lecouvreur” w Teatrze Polskim w Warszawie. Rozgłosną sztukę starego Eugenjusza Scribe'a (1791—1861), w której święciły niegdyś triumfy najznakomitsze artystki drugiej połowy ubiegłego stulecia, między nimi i nasza Helena Modrzejewska, wystawił Teatr dr. Szyfmana z p. Marją Przybyłko-Potocką w roli tytułowej. Podajemy tutaj scenę jej z p. Stanisławskim. Fot. St. Brzozowski.



„Farys” na scenie Teatru Narodowego w Warszawie. Znaną legendę o Emirze Rzewuskim, która posłużyła niegdyś Adamowi Mickiewiczowi do jego młodzieńczego poematu o Farysie, udratyzował, wybitny poeta i literat p. Stanisław Miłaszewski. Z barwnego tego przedstawienia podajemy tutaj scenę aktu I. z. pp. Brydzińskim i Broniszówną. Pofft Jan Malarski.

OBRAZKI SPORTOWE.

Match piłki nożnej Vasas - Cracovia w Krakowie. Dwudniowe te zawody, w święta Wielkanocne odbyte pomiędzy doskonałą drużyną węgierską a „Cracovią” dały wynik: 0:0 i 2:2 (1:1). Zdjęcie nasze przedstawia wręczenie pamiątkowego proporca przez węgierską drużynę „Cracovji”.

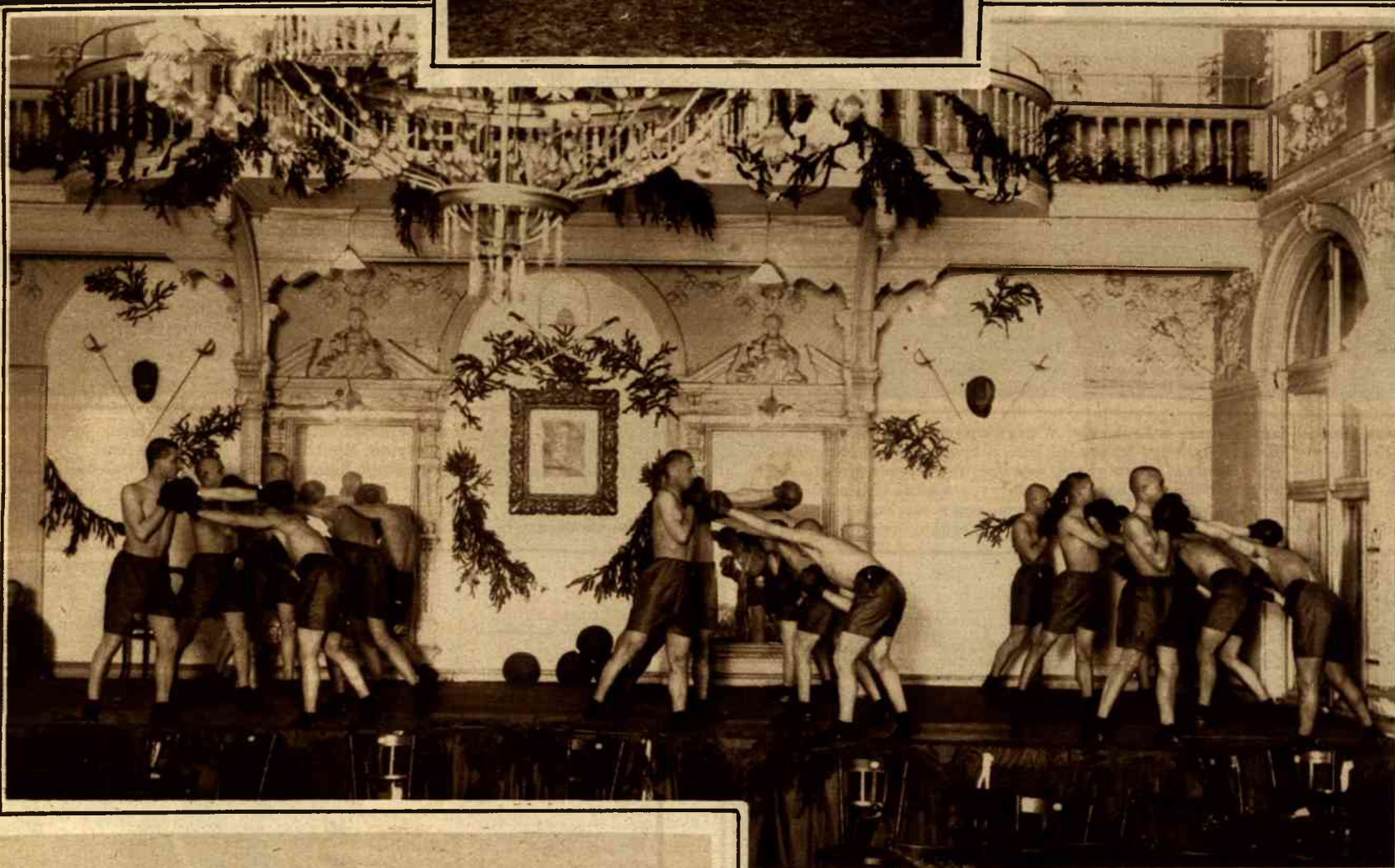
Ag. fot. „Światowida”, zdj. na pl. kraj. „Alfa”.

Bieg sztafetowy „Cracovji” w Krakowie. Na przestrzeni 4,500 m. odbył się dnia 18 b. m. ten bieg przy udziale 6-ciu drużyn. Zwycięstwo odniosła drużyna A. Z. S. wyrywając temsamem z rąk drużyny Cracovji nagrodę, którą zatrzymałby ten klub, gdyby był po dwukrotnem zwycięstwie osiągnął trzecie.

Ag. fot. „Światowida” zdj. na pl. kraj. „Alfa”.

Bieg na przełaj K. S. „Makkabi” w Krakowie. Dnia 18. b. m. urządził Klub Makkabi na przestrzeni 4000 metrów bieg na przełaj dla pań. Podajemy tutaj widok zawodniczek na starcie, pomiędzy którymi jest również p. Freiwaldówna (X) która w biegu tym zwyciężyła.

Ag. fot. „Światowida” zdj. na pl. kraj. „Alfa”.



Sport w korpucie Kadetów Nr. 1 we Lwowie. Z inicjatywy komendanta Korpusu płk. Zebrowskiego i prez. Klubu szermierzy Kamieniobrodzkiego odbyła się we Lwowie 5-ła Akademia szermierza i bokserska ze współudziałem członków lwowskiego Klubu szermierzy i wojskowej Sekcji szermierzej. Podajemy tutaj żywą grupę z pokazowej lekcji boks.

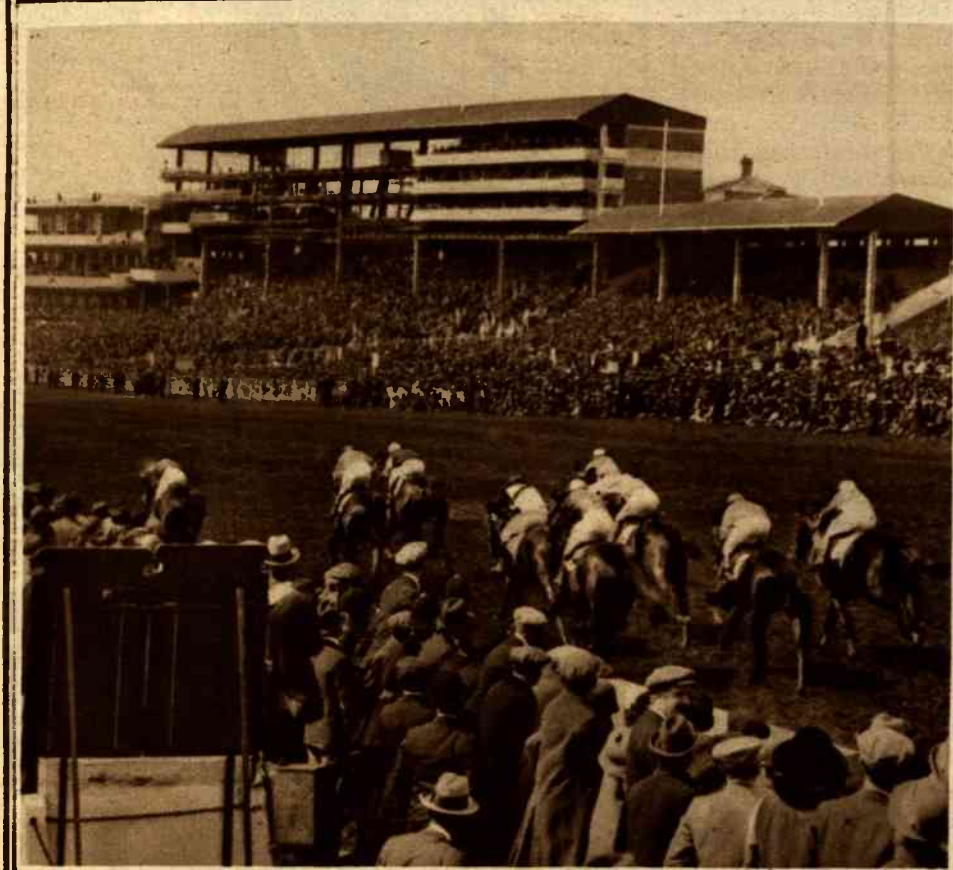


Oryginalny sport antyczny — nowoczesny. Przy znanym zamilowaniu Anglików do kultury świata starożytnego nie można się dziwić, że pomysł znanego motocyklisty R. Mockford przyprzężenia do motocyklu starożytnego wozu wyścigowego, poraz pierwszy urzeczywistniony na wyścigach w londyńskim Crystall-Palace, ogromnie się podobał.

Fot. Atlantic, Berlin.

Inauguracja nowego toru wyścigowego w Epsom. W znanej tej miejscowości w angielskim hrabstwie Surrey urządzono nowy tor wyścigowy, który po inauguracyjnych wyścigach z połowy kwietnia (na naszym zdjęciu uwidoczniomych) uznany został powszechnie za najbardziej odpowiadający nowoczesnym wymaganiom.

Fot. Sport & General Press Agency, London.



Z GALERII GWIAZD FILMOWYCH.

FOTO-SALON MANASSÉ.



Olga Czechowa.



Lilly Damita.



Jo Lanse.



Charlotte Ander.



Carmen Cartellieri.



Tyra Vinge.

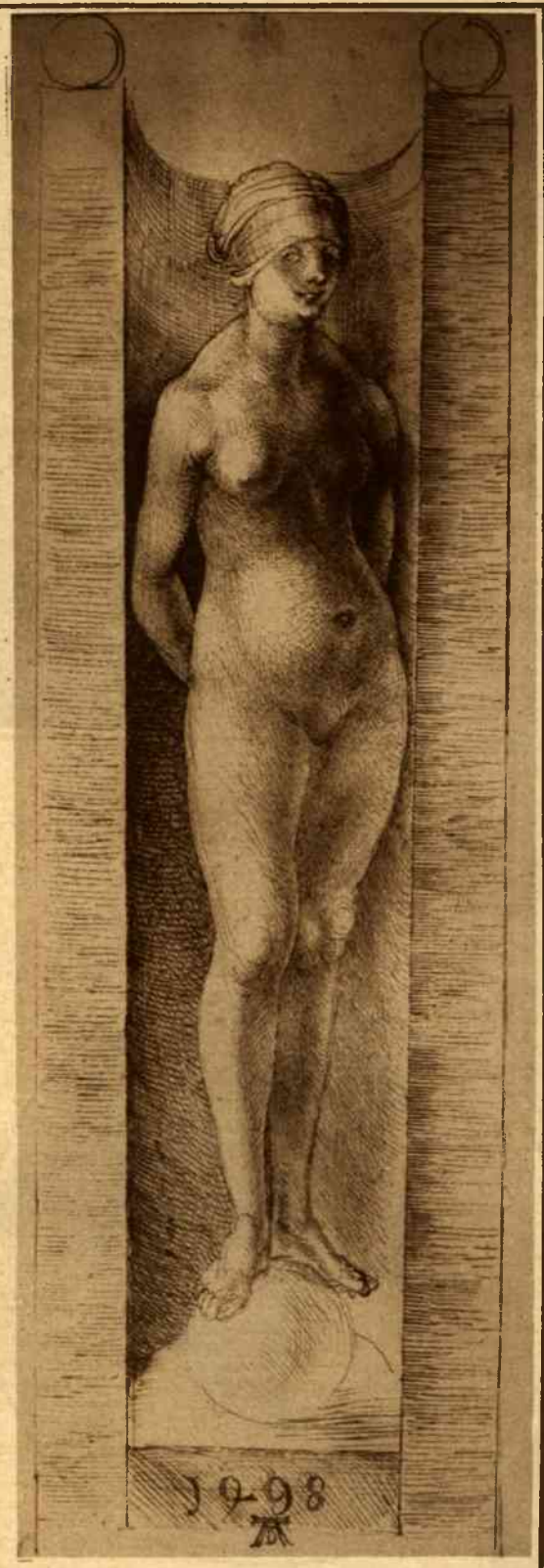


Magda Sonja.



Ossi Oswalda.

NOWOODKRYTE RYSUNKI



Albrecht Dürer: Fortuna, rysunek piórkiem z roku 1498.

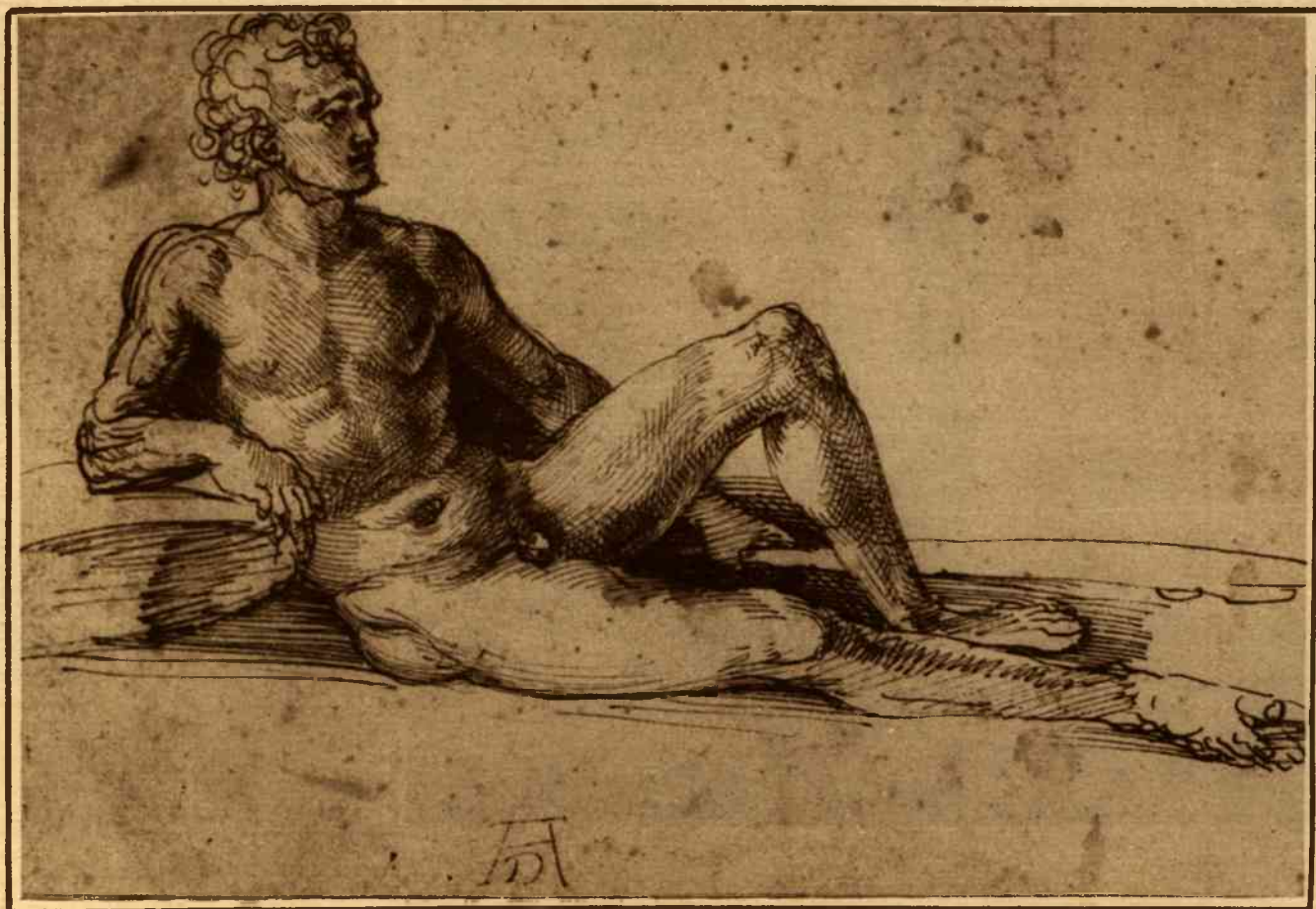


Albrecht Dürer: Autoportret z r. 1493, rysunek piórkiem, jeden z najwcześniejszych portretów mistrza, jako młodzieńca 23 letniego, z charakterystycznym ruchem ręki, trzymającej pendzel.



Albrecht Dürer: Chrystus w o wyjątkowej war-

Czytelnikom naszym przynosimy na tej stronicy pierwszorzędną sensację: Oto od dłuższego już czasu było wiadomem, że zbiory książąt Lubomirskich we Lwowie zawierają nieznany szerszemu światu wielki skarb w postaci 24 rysunków Albrechta Dürera, genialnego rysownika i sztycharza niemieckiego w okresie 1471—1528. Chodziło tylko o stwierdzenie autentyczności tych rysunków. Na skutek wiadomości, opublikowanych w angielskim piśmie artystycznym „The Burlington Magazine” zajęli się tą sprawą zagraniczni znawcy Dürera, przedewszystkiem



Albrecht Dürer: Akt męski, rysunek piórkiem.



Albrecht Dürer: Złożenie Chrystusa g rżający śmiałością tu

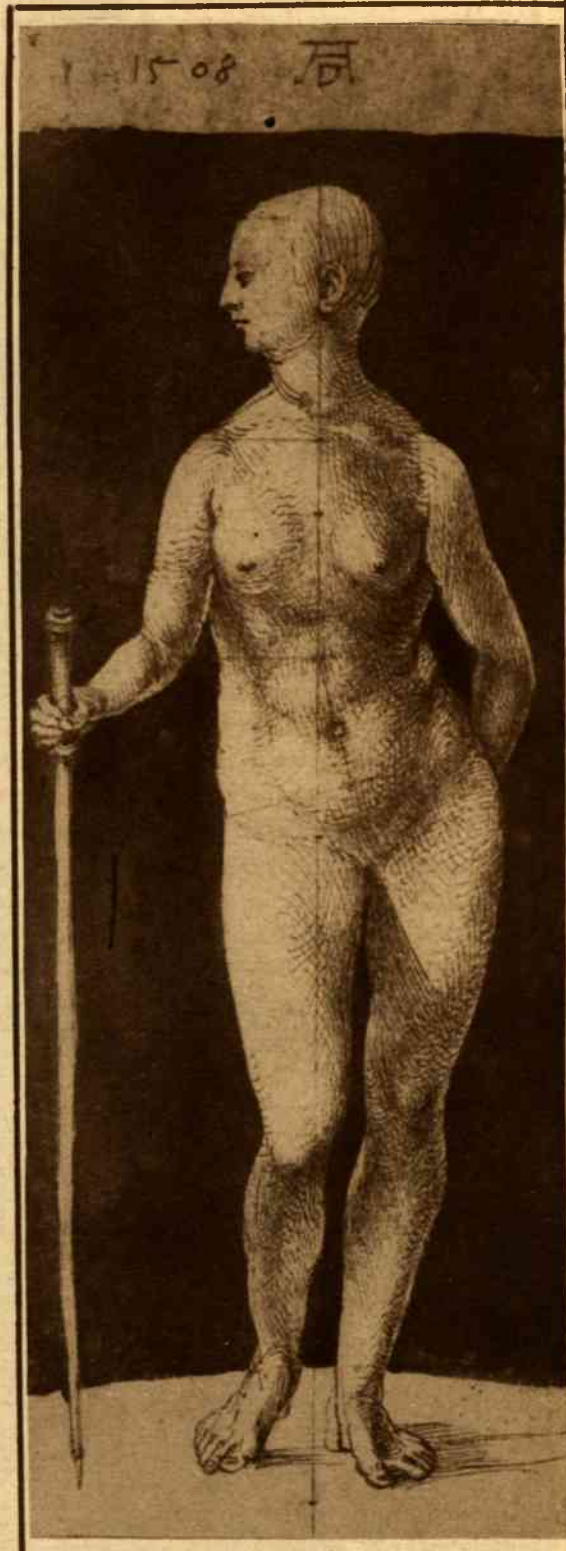
DÜRERA WE LWOWIE.



majestacie, rysunek piórkiem
tości artystycznej.



Albrecht Dürer: Święta Rodzina, szkic piórkiem.



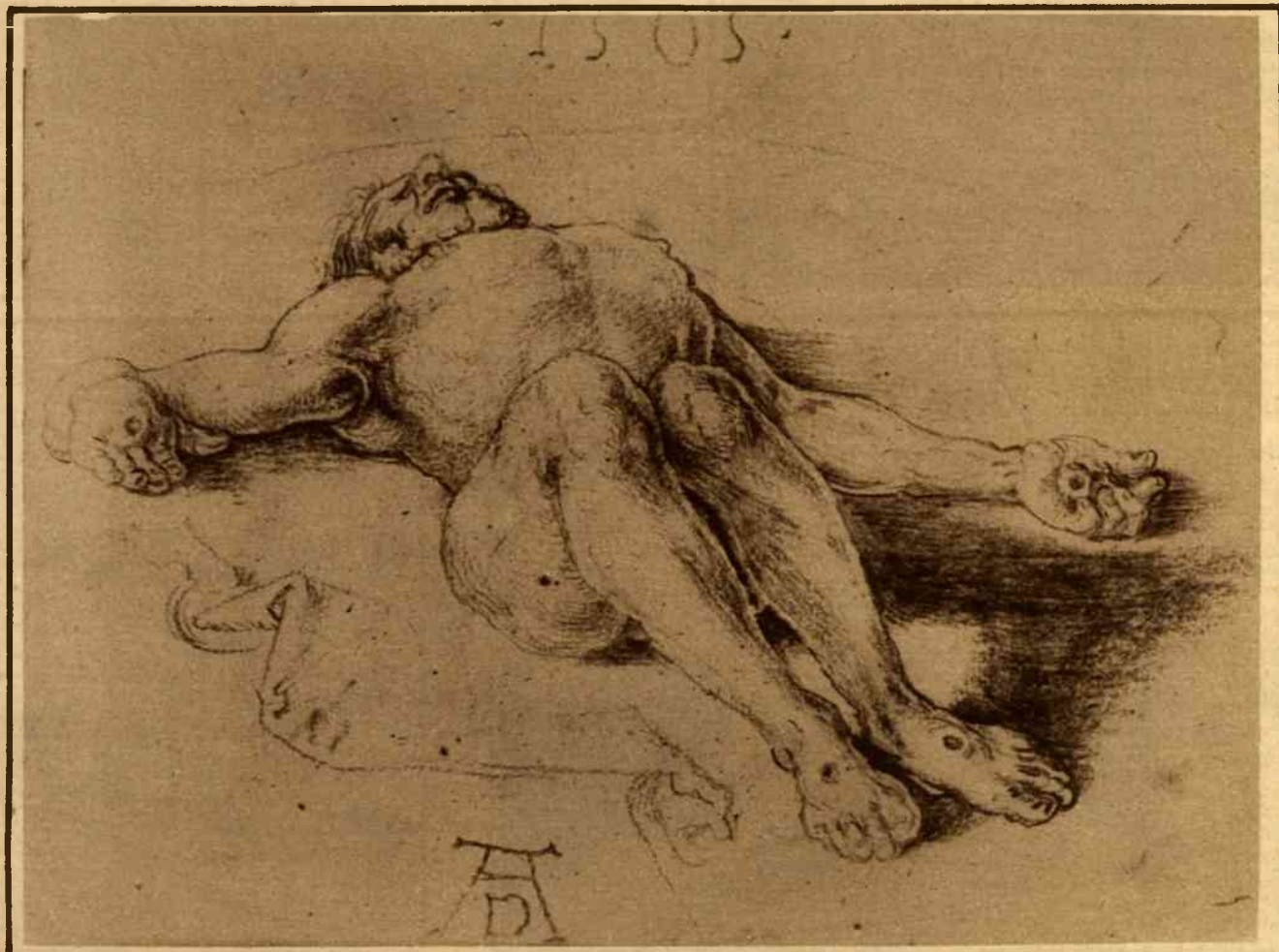
Albrecht Dürer: Akt kobiecy, studjum proporcji. Rysunek piórkiem z r. 1508.

specjalista w tym zakresie, dyrektor biblioteki muzeów berlińskich prof. Fryderyk Winkler. Zjechałszy umyślnie w tym celu do Lwowa, zbadał rzecz dokładnie i uznał ostatecznie niewątpliwą autentyczność tych dzieł. Wobec ubóstwa naszych zbiorów w dzieła sztuki zagranicznej odkrycie to nabiera tem większego znaczenia, zwłaszcza, że jedynie tylko sześć innych zbiorów światowych liczy więcej niż Lwów dzieł Dürera. Pragnąc jako pierwsi w Polsce przynieść naszym Czytelnikom reprodukcje tych rysunków, podajemy je tutaj po pierwszym ich sfotografowaniu. Fot. M. Münz.

Winiетка graficzna.



do grobu. Rysunek piórkiem uderotu ciała Chrystusa.



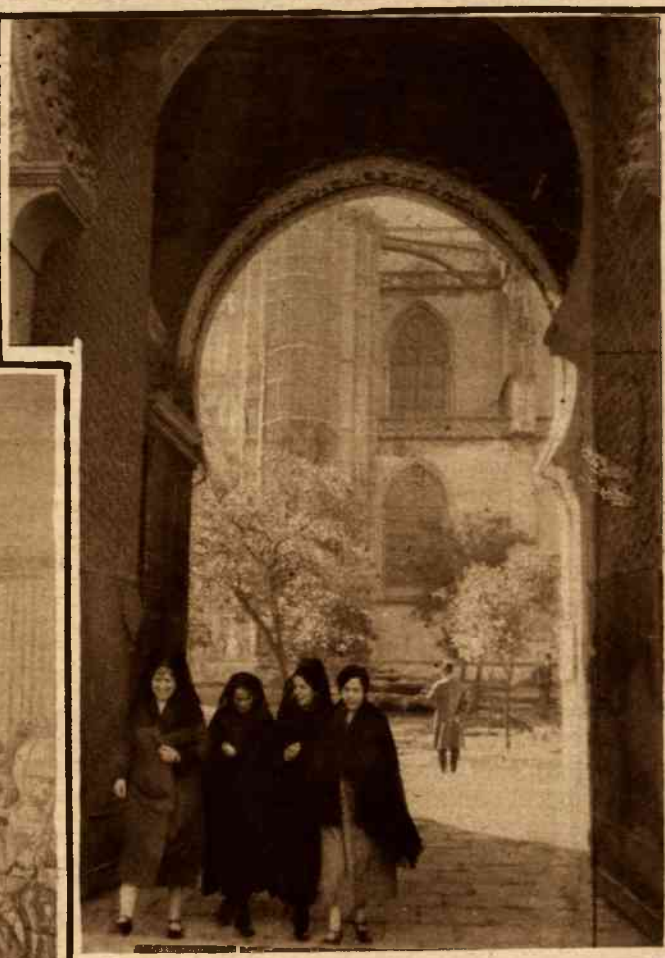
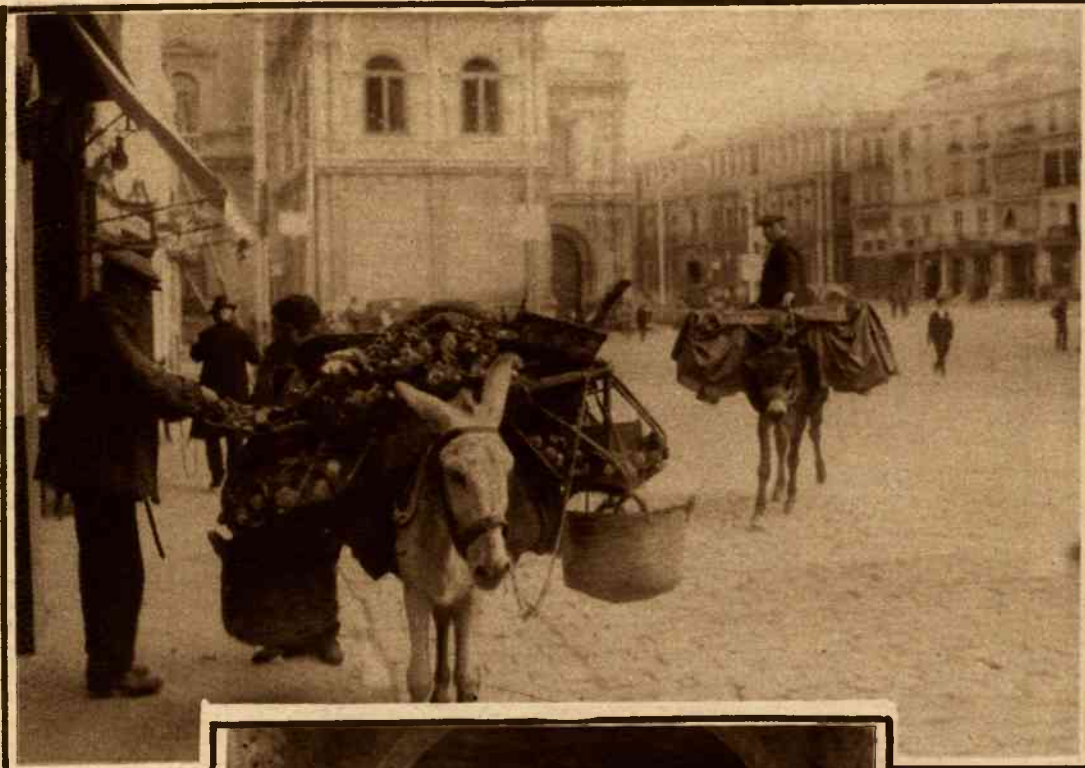
Albrecht Dürer: Ciało Chrystusa po zdjęciu z Krzyża. Rysunek ołówkiem z r. 1505.

MIASTO DON JUANA, CARMENY I KOLUMBA.

To Sevilla, dzisiaj stolica prowincji hiszpańskiej Andaluzji (przeszło 200 tysięcy mieszkańców), założona gdzieś za starożymskich czasów, w wiekach średnich zostająca pod jarzmem arabskim, później — zanim ją Madryt z tego stanowiska zepchnął — najludniejsze miasto na półwyspie pirenejskim. Miasto, słynne z uroczego położenia nad rzeką Gwadalquivirem, opromienione słońcem bogatych wspomnień sławnych tradycji przeszłości. Tutaj urodził się najslawniejszy uwodziciel wszystkich krajów i czasów, legendarny bohater podania hiszpańskiego i tylu powieści, poematów i dramatów we wszystkich językach świata, Don Juan, ale i tutaj też podobno przed jednym z klasztorów sevillańskich doznał łaski bożej i nawrócił się — tutaj, w jednej ze słynnych fabryk tytoniu i papierosów pracowała rywalizująca w sławie z Don Juanem bohaterka także najbujniejszych przygód, kusicielka Carmen, jak on później opiewana przez poetów i . . . w swoich niezliczonych

odtwórczyniach śpiewająca we wszystkich teatrach operowych świata, — ażeby zaś z Sewillą nie łączyły się same tylko płochy wspomnienia, tutaj w gotyckiej katedrze najświętszej Panny Marji spoczywają zwłoki Krzysztofa Kolumba, odkrywcy Nowego świata. Turysta spotyka tutaj co krok zamiatki pamiątki przeszłych czasów: Od tonących w mroku starych kościołów, po przez zakratowane okna mieszkań prywatnych, których mieszkańcom te przeszkody utrudniały, ale tem miłszymi czyniły gruchania miłosne — do starej wieży „Złotej” z czasów, kiedy Sevilla słynęła jeszcze z bogactwa.

Dzisiaj to miasto, chociaż żywe i ludne i przemysłowe, ma, jak wszystkie prawie ośrodki hiszpańskie, prócz Madrytu i Barcelony, nawpół senny widok, i tylko rzesze turystów z całego świata z natrętną ciekawością wglądają we wszystkie uliczki i zakamarki Sewilli, szukając niewątpliwie nie tyle Kolumba, ile Don Juana, a zwłaszcza Carmeny. Carlo Dellus, Nervi.



U góry: Obrazek uliczny z charakterystycznymi przekupniami jarzyn i owoców, rozwożonych w koszykach na osiołkach.

Pod tem zdjęciem: Widok przez starą muryjską bramę na dziedziniec pomarańcz katedry Najświętszej Panny Marji.

Na lewo: Sevillanka przez kratę starego domu flirtująca ze swoim wielbicielem.

Na prawo: Grobowiec Kolumba (1446—1506) w katedrze Najświętszej Panny Marji.



„Złota” wieża nad brzegiem Guadalquiviru, zbudowana na napoczątku XIII. stulecia.



Dzielnica portowa nad Guadalquivirem.

Obrazki z Zagranicy.



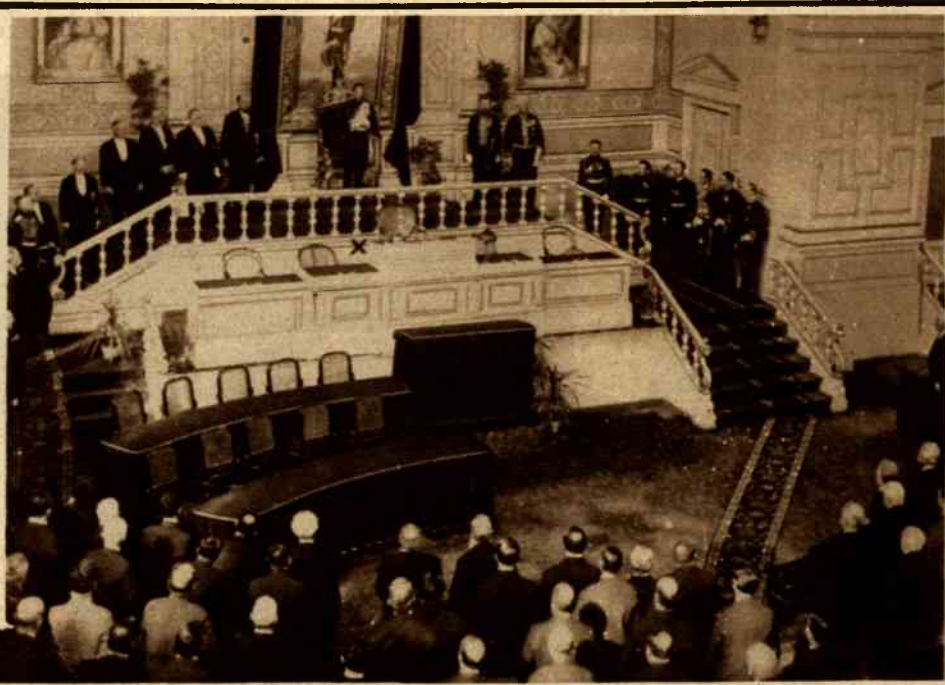
Polacy na wystawie w Lille (Francja). Jedną z najpiękniejszych manifestacji przyjaźni polsko-francuskiej był ostatnio udział Polaków na wystawie w Lille, który ze swej strony wywołał żywe zainteresowanie zarówno u sfer oficjalnych francuskich, jak i wśród tamtejszego społeczeństwa. Podajemy tutaj na lewo chwilę, kiedy amb. Rzeczypospolitej w Paryżu (1) p. Chłapowski, wraz z kons. polskim w Lille (2) składają hołd przed pomnikiem poległych w czasie wojny — na prawo zaś dzieci polskie, oczekujące w dziale polskim na wystawie przybycia p. Chłapowskiego.

Fot. S. Londyński, Paryż.



Na tle wydarzeń w Chinach. Krwawe walki i zaburzenia w Chinach zaciekawiają nie tylko tych, którzy czytają o nich w depeszach. I ludność Szangaju z natury rzeczy żywo się nimi interesuje, a miejscowe pisma mają obecnie o wiele więcej odbiorców.

Fot. Londyński, Paryż.



Zamknięcie sesji parlamentu bułgarskiego. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, kiedy stojący przed tronem król Borys (X) odczytuje mowę, zamykającą sesję parlamentu. Na lewo stoi Rada ministrów, na prawo wojskowa i cywilna świta.

Fot. Atlantic, Berlin



Straszliwa zbrodnia bandytów meksykańskich. Jedną z najstraszniejszych zbrodni, jakie znają nowsze dzieje, był bandycki napad na pociąg pasażerski pod Guadalajarą w Meksyku, przy którym kilkudziesięciu pasażerów zostało przez bandytów zamordowanych. Podajemy tutaj przy tej sposobności na lewo jedną z takich typowych band meksykańskich — na prawo zaś widok karczmy przydrożnej meksykańskiej, gdzie zwykle w porozumieniu z szynkarzem układa się podobne wyprawy zbrojeckie.

Fot. R. Sennecke. — Fot. Atlantic, Berlin



HANS DOMINIK

JOHN WORKMANN

GAZECIARZ

John zatrzymał się przed jedną ze stajen, z której było ciepłe powietrze i dochodził odgłos parskania koni. Ostrożnie przesunął się przez ciemny ganek obok stajni i począł wspinać się po wąskich drewnianych schodkach, uczepionych do jednej ze ścian szczytowych. Na końcu schodów otworzył drzwi, sklecone z łąt, skulił się i wsunął do niskiej komórki, w której mieszkał mały Charly Beckers.

Wewnątrz nie było światła, a ponieważ na podwórzu nie świeciła się latarnia, John zawołał:

— Hallo! Charly, jesteś w domu?

Z ciemności odezwał się cienki, ochrypły i przerywany kaszlem głos chłopca:

— Tak, leżę tutaj...

— Nie masz światła?

— Jest, tuż przy drzwiach stoi latarnia. Byłem za słaby, by podnieść się i zaświecić...

John wydobył z kieszeni pudełko zapalek i zaświecił stojącą u drzwi latarnię stajenną, oblepioną natłuszczonym papierem. Teraz mógł rozejrzeć się w komórkę.

W głębi, w kącie, tuż pod dachem, na barłogu z papierów, słomy i łachmanów leżał mały sześciolatek Charly Beckers. Przykryty był po szyję starą derką konską i wybrakowanymi workami z obroku. Rozgorączkowanymi oczyma patrzył malec na swego towarzysza, który ukląkł obok postania i położył mu rękę na rozpalonym czole.

— Jak się czujesz?

— zapytał John.

— Nie wiem — odpowiedział mały Charly cichym głosem — mam straszne pragnienie, a nie ma co pić. Dobrze żeś przyszedł. Myślałem już, że trzeba umierać...

— Nie mów głupstw. My gazeciarze mamy zdrowie jak koty, tak powiedział niedawno nawet maszynista „New York Herald”. Ty się wychrapiesz. Boli cię?

— Tutaj — mały Charly skazał na piersi.

— Przyniosłem ci jabłko, zjesz jedno?

Zmęczony uśmiech przewinął się po wąskiej twarzyczki Charley'a.

— Nie mogę, nie mam apetytu... Ale proszę cię, daj mi pić.

John skinął głową i wydobył swoją maszynkę, spirytus i zaczął grzać wodę na maszynce, by zrobić herbatę dla chorego towarzysza.

— Wiesz John — rozpoczął malec po kilku chwilach milczenia, ja chciałbym chętnie jeszcze żyć, bo postanowiłem sobie umrzeć milionerem... Wiesz, jak Harriman, do którego należą te wszystkie koleje...

— Tak, tak — przytakiwał John. Miljoner to ładna rzecz. Leży się, jak się jest chorym, w jedwabnej pościeli, ma się lekarzy przy sobie, można podróżować i mieszka się na 5-tej Avenue. Ale ja sądzę, że jeśli miljoner jest chory, to i miliony także mu nic nie pomogą... Popatrz, Rockefellerowi wolno jeść tylko mleko, a Harriman wogóle nic nie je. I żadne pieniądze i żadni lekarze już nie pomogą...

— Masz słuszość, szkoda tylko, że nie wziął się przedtem do leczenia. A wiesz, że Harriman, król kolejowy, był także roznosicielem gazet?... Przybiłem jego podobiznę na ścianie. Jeśli umrę, ty otrzymasz ten obrazek. Jest całkiem nowy, kupiłem go za pięć centów.

— Nie mów ciągle o śmierci, Charly, nie jesteś przecież tak stary jak Harriman...

— I młodzi umierają — rzekł Charly Beckers. — Odkąd tu leżę, czuję ogromny lęk przed śmiercią. Posłuchaj, jak głęboko oddycham, gwizdże mi tu w środku tak, jak tam na polu wiatr od zatoki. Coś się musiało zepsuć... I boli mnie strasznie... Nie mogę się poruszyć...

John spojrzał poważnie na malca, słuchał jak gwizdże mu w piersiach i rzekł:

— Jesteś naprawdę chory, Charly. Może zawieźć cię do szpitala?

Charly trwożnie spojrzał na niego, szeroko rozwartymi oczyma.

— Nie, nie! Nie rób tego... Pozostaw mnie w domu. Tu daleko piękniej, aniżeli w szpitalu. Tam nie mógłbym zabrać swoich rzeczy ze sobą...



Rys. A. Żmuda.

— W głębi, w kącie, tuż pod dachem, na barłogu z papierów, słomy i łachmanów leżał mały sześciolatek Charly Beckers.

— Nie masz krewnych w mieście?

Malec potrząsnął smutnie głową.

— Nikogo Johnie. Odkąd matka umarła, to już rok chyba będzie... Nie mam nikogo... Wtedy chciała mnie policja umieścić w domu sierocym, ale umknąłem im i znalazłem to mieszkanie.

— Nie masz ojca?

— Nie, matka nigdy nie mówiła o moim ojcu.

— Nigdy?

— Nie, nigdy, Johnie...

A John siedział wylękły, patrzył na migające światło latarni i nie wiedział co mówić. Dreszcz przebiegł przez jego ciało, jak gdyby mroczny strach, człogający się po komórce, napawał go trwogą. Usiłował wytłumaczyć sobie tajemniczość ojca Charly'ego. Bo przecież jego matka godzinami opowiadała mu o ojcu. Po długiej chwili zamyślenia znowu spytał:

— Nie masz fotografii ojca?

— Nie mam.

— Umarł?

— Nie wiem.

— I nigdy nie słyszałeś nic o nim?

— Nigdy, Johnie...

John ujął rozpaloną rękę chorego i wyszeptał:

— Charly, to bardzo smutne...

Charly nie wiedział jednak, jak to rozumiał John. Tymczasem herbatą ostudziła się i John podał Charly'emu blaszaną. Potem uniósł go nieco w ramionach. Rozgorączkowany chłopak pił herbatę gwałtownymi łykami.

— Ach, jakie to dobre — odezwał się malec i wyciągnął się błogo na nędznym postaniu. — Teraz chcę spać.

— Lepiej ci?

Daremnie jednak John wyczekiwał odpowiedzi. Chłopiec zamknął oczy i leżał bezwładny. Jeszcze chwil kilka nadśluchiwał John, jak ciężko pracują piersi chorego, potem zgasił kopczą latarnię, otworzył drzwi, na których od wnętrza wisiał stary worek, jako osłona od wiatru i zesunął się na dół po drabinie.

Pędem przybiegł do domu. Na gwałtowne szarpnięcie dzwonka, wylękła matka otworzyła drzwi. Nie patrząc nawet na nią rzucił się John do komody, wysunął górną szufladę i wyjął płócienny woreczek, zawierający wszystkie jego oszczędności. Matka miała za ledwie czas zapytać:

— Co się stało, dokąd biegniesz?

Ale John zniknął już z mieszkania. Przebiegł dużo ulic, zanim znalazł tabliczkę mosiężną z napisem: „Dr. Harper, lekarz chorób wewnętrznych i zewnętrznych.”

— Czego tak wytrzeszczasz gały — spytał murzynek, lustrując lekceważącym wzrokiem jego ubranie.

— Chciałbym się widzieć z lekarzem.

— Teraz pan doktor nie przyjmuje — odparł murzyn.

— Ach, co tam! Powiedz swojemu panu, że chcę z nim koniecznie mówić.

Murzyn, który o głowę przerastał Johna, rozgniewał się pańskim tonem chłopca i nie odpowiadając, usiłował zatrasnąć drzwi.

Ale John przewidział to i wsunął nogę między skrzydła drzwi, a kiedy murzyn gwałtownie chciał chłopca odtrącić, błysnęły

ciemne oczy, ścisnęła się drobna pięść i zanim murzynek pomyślał o obronie, otrzymał w brzuch prawdziwy cios boksinowski.

Wtem otwarły się drzwi po prawej stronie przedpokoju, zjawił się dr. Harper, zaintrygowany hałasem.

— Co się tu dzieje? — spytał niechętnie.

John przystąpił swobodnie do niego i rzekł:

— Nauczyłem rozumu pańskiego czarnego chłopca, on nie nadaje się do pańskiego zakładu, doktorze.

Dr. Harper nie wiedział, co odrzec, w końcu spytał:

— No, ale czego ty właściwie chcesz?

John spojrzał bystro:

— To pan nie wie, że pan ma zakład lekarski?

Zanim lekarz ochłonął ze zdumienia, John już zniknął i biegł ulicami szukając innego lekarza.

— A to głupiec — mruzczał sam do siebie.

Pyta człowieka, czego chce od niego. Czyż zapomniał, że jest lekarzem? O, nie chciałbym się leczyć u niego.

Teraz zatrzymał się przed tabliczką, na której widniało nazwisko: „Walter”. Stanął przed lekarzem i prosił go, by siedł z nim do chorego. Lekarz rzucił krótko:

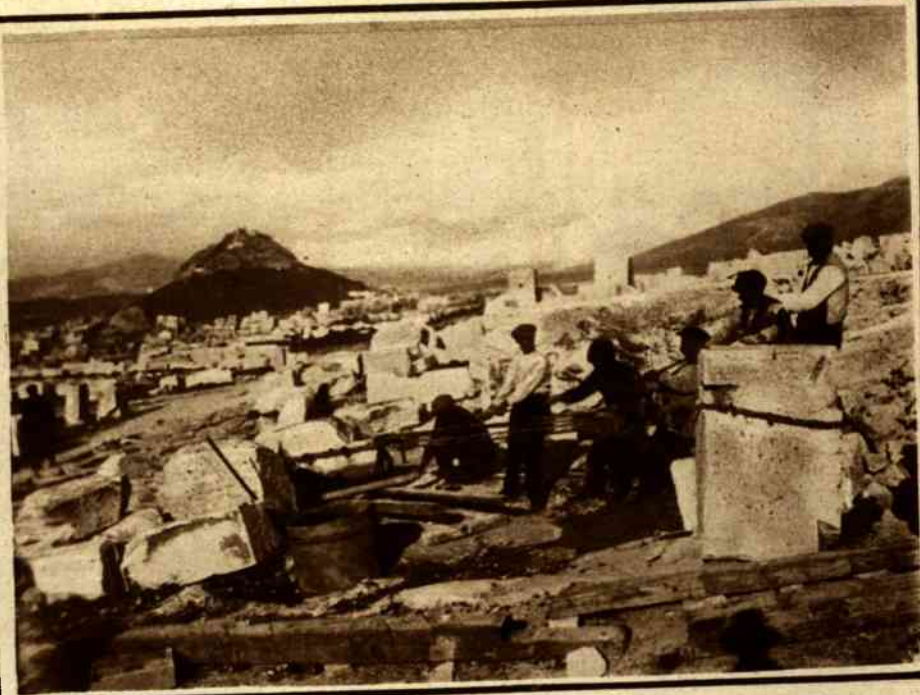
— Wizyta kosztuje pięć dolarów. Czy masz pieniądze?

John spojrzał z dumą na lekarza.

— Rozumie się.

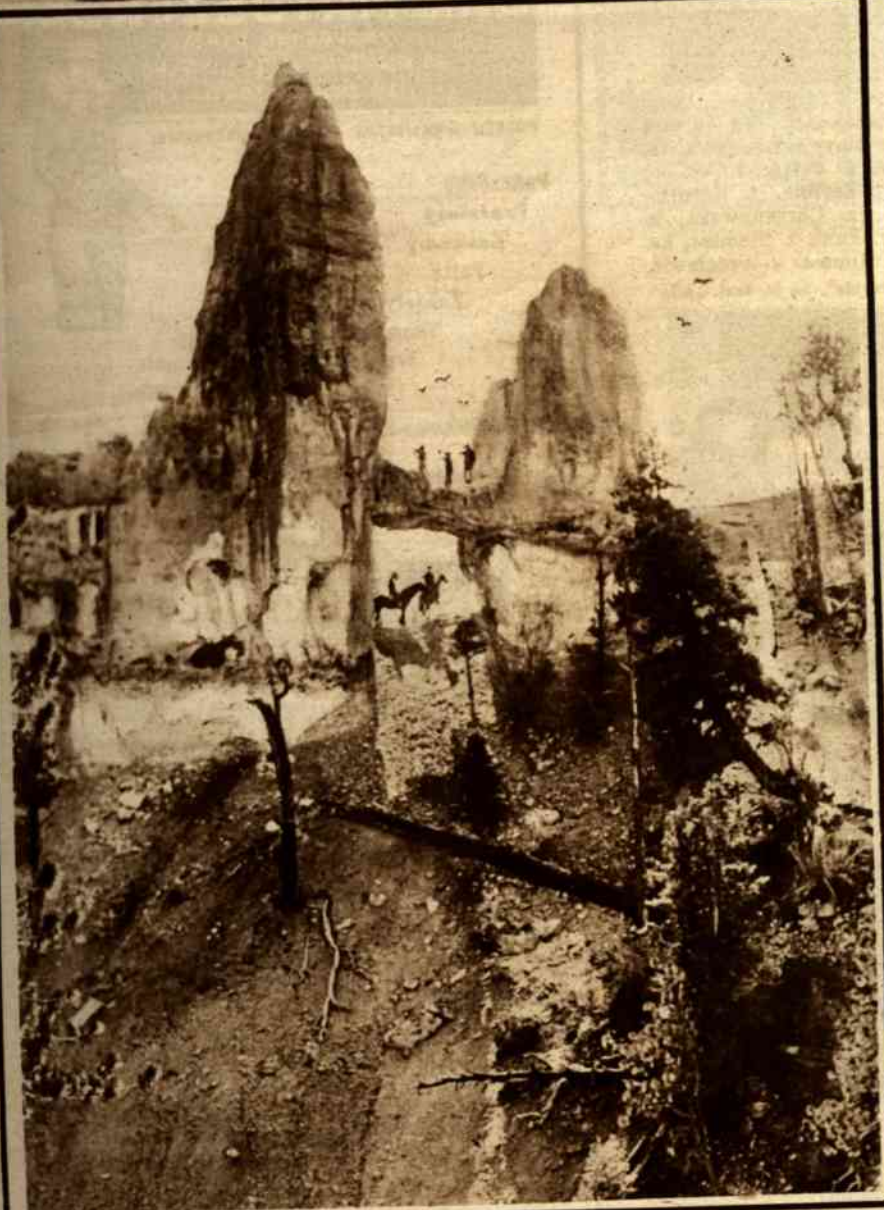
(Ciąg dalszy nastąpi.)

R O Z M A I T O Ś C I.



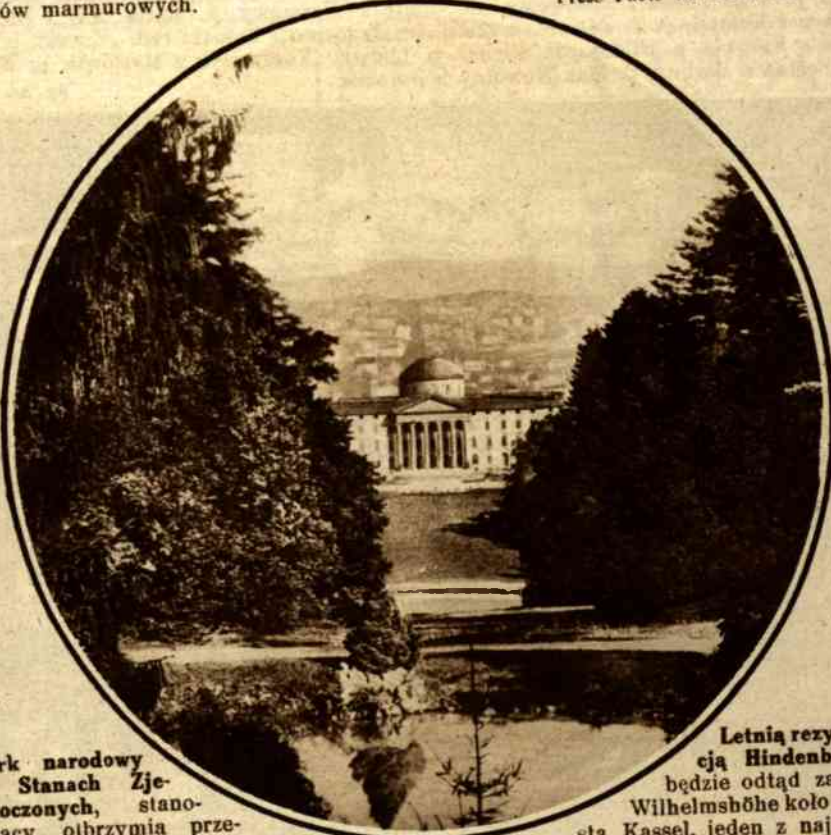
Restauracja ateńskiej Akropolis. Obecny rząd grecki postanowił podjąć na nowo przerwane na dłuższy czas prace około restauracji jednego z najslawniejszych zabytków przedchrześcijańskiej ery, słynnej cytadeli ateńskiej Akropolis. Prace dokonywują się pod kierunkiem konserwatora Kyparyssisa i architekta Balanosa, a dotyczą w pierwszym rzędzie przestawnego Parthenonu (świątyni ku czci dziewiczej bogini Ateny, zbudowanej za czasów Peryklesa, a ozdobionej arcydziełami mistrza starogreckiej rzeźby, Fidjasa). Podajemy tutaj na lewo obecny widok Parthenonu z rusztowaniami — na prawo prace robotników przy dostarczaniu wielkich bloków marmurowych.

Press Photo News-Service. Berlin.



Park narodowy w Stanach Zjednoczonych, stanowiący olbrzymią przestrzeń, w obrębie której nie wolno dokonywać żadnych zmian, obfituje w cały szereg bardzo malowniczych momentów. Podajemy tutaj fragment, przedstawiający naturalny most ze skał pod Bryce Canyon.

Press Photo, N. D.



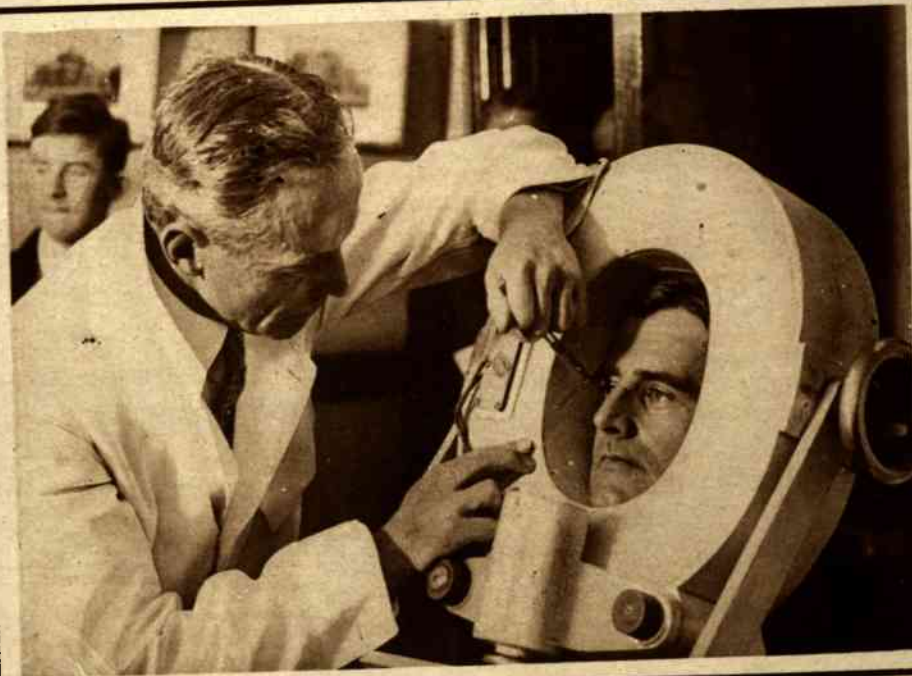
Letnią rezydencją Hindenburga będzie odtąd zamek Wilhelmsböhe koło miasta Kassel, jeden z najpiękniejszych zamków w Niemczech z przepysznym starym parkiem. Excesarz Wilhelm II., przebywał tam stale w lecie, o ile nie urządził wycieczek morskich na jachcie.

Fot. R. Sennecke. Berlin.



Szkola jazdy konnej dla pań. Oryginalną szkołę założyła w Birmingham (Anglia) p. Bullows, znana angielska sportmanka. Nie jest to zwykła szkoła jazdy konnej, albowiem kursistki uczą się w niej również zupełnego obsługiwanie koni, czyszczenia uprzęży konnej i. t. p. I tutaj więc przeprowadzona jest anglosaksońska zasada samowystarczalności.

Photo-Press.



Operacje oka za pomocą magnesu. Jeden z najwybitniejszych angielskich okulistów, ordynujący w sławnym królewskim szpitalu oftalmologicznym w Londynie, zastosował do wyciągania z oka metalowych opitek magnes, przyczem głowa chorego, aby przez czas operacji nie drgnęła, ujęta jest w oryginalną ramę metalową.

Photo-Press.

Z P O L S K I.



W Warszawie odbywały się obrady konferencji działaczy katolickich rozmaitych narodowości. Na zdjęciu naszym siedzą od lewej ku prawej ks. Rostworowski, ks. Szydelski ze Lwowa, Kasper Mayr z Londynu, ks. sudj. Haroński ze Śląska, ks. prof. Hoffman z Wrocławia, ks. red. Cieszyński z Poznania, L. Petzoń z Berlina, Alfons Mitnacht z Pragi, ks. Wierzbica Palotyn z Warszawy. Stoją od lewej: dr. Klein z Berlina, p. Kornilowiczowa, p. Zofja Lande z Warszawy, dr. Blüth z Warszawy, p. Marja May z Niemiec, dr. Chrzanowska, p. Salzbecher z Kolonji, p. T. Petzold z Łodzi, hr. Franciszek Potocki red. „Czasu“, p. Erich Funk z Niemiec, ks. Wawlina z Katowic, p. Hildegarda Sticher, p. Ludwik Kossyrczyk z Mysłowic, p. Walter Sommer z Wrocławia, p. Fel. Pęcina z Berlina, p. Max Nowotny z Bytomia.

Ag. fot. „Światowida“, na pl. kraj. „Alfa“.



Kaszubi w Warszawie. Dnia 21. kwietnia przyjął Marszałek Piłsudski wycieczkę Kaszubów. Zdjęcie przedstawia Marszałka w otoczeniu Kaszubów w jednej z sal Belwederu.

Zdjęć Ag. fot. „Światowida“, na pl. krajowych „Alfa“.



Zgon pociąg Perla. Zdjęcie nasze przedstawia widok tłumów podczas wyprowadzenia zwłok przed domem żałoby.

Ag. fot. „Światowida“ zdj. na pl. kraj. „Alfa“.

Panie obawiające się piegów używają najskuteczniejszego

Kremu „Blanca“

Przeciw opaleniznie.

145



149

FABRYKA TRYKOTAZI
JAN MATUSZEWSKI

MAGAZYN WŁASNE:

40 NOWYŚWIAT 40, 33 CHMIELNA 33

154 MARSZAŁKOWSKA 154

POLICA WYKWIATNE NOWOŚCI SEZONOWE:

Pończochy

Pantalony

Kostjumy

Palta

Żakiety

Skarpety

Trykoty męskie.

133

CENY UMIARKOWANE.

GATUNKI TRWAŁE



145

**Każdy
kto nosi**

obcasy i ze-
łówki gumowe
„BERSON“
łączy przy-
jemne z poży-
tecznym,

gdyż zyskuje
chód elegancki i elastyczny,

spokojny i trwały.

Osięga maximum zadowolenia i korzyści,
gdyż ochrania swe zdrowie i nerwy
oraz oszczędza obuwie.

Poprawia bilans własny
i państwowy,

gdyż nabywa pierwszorzędną
a tani wyrób krajowy.



**WSPANIAŁA CERA
BEZ KREMU I PUDRU.**

Dlaczego używać kremy, którymi się nasze babki posługiwały przed 50 laty? Suche kremy, często zawierają jako podstawowy składnik stearynę, jak zwykłe świece i wysuszają skórę, znów tłuste kremy źle wsiąkają w skórę i ostatnia staje tłustą i błyszczącą, a puder nałożony na krem wytwarza lepka masę, która zatyka pory.

Najnowszy wynalazek Mixa (preparat posiadający właściwości kremu i pudru) daje każdej z Pań przez jednorazowe nałożenie go cały dzień bez kremu i pudru posiadać wspaniałą cerę naturalną i alabastrową. Dobroczynne składniki zawarte w Mixa czynią skórę piękniejszą i usuwają nadmierną czerwoność.

Mixa można nabyć we wszystkich odnośnych sklepach po cenie zł. 6.— za tubę.

Generalne przedstawicielstwo: A. Bornstein & Co., Gdańsk, Boettchergasse 23/27. Tel.: Gdańsk 266-14. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 207.170.

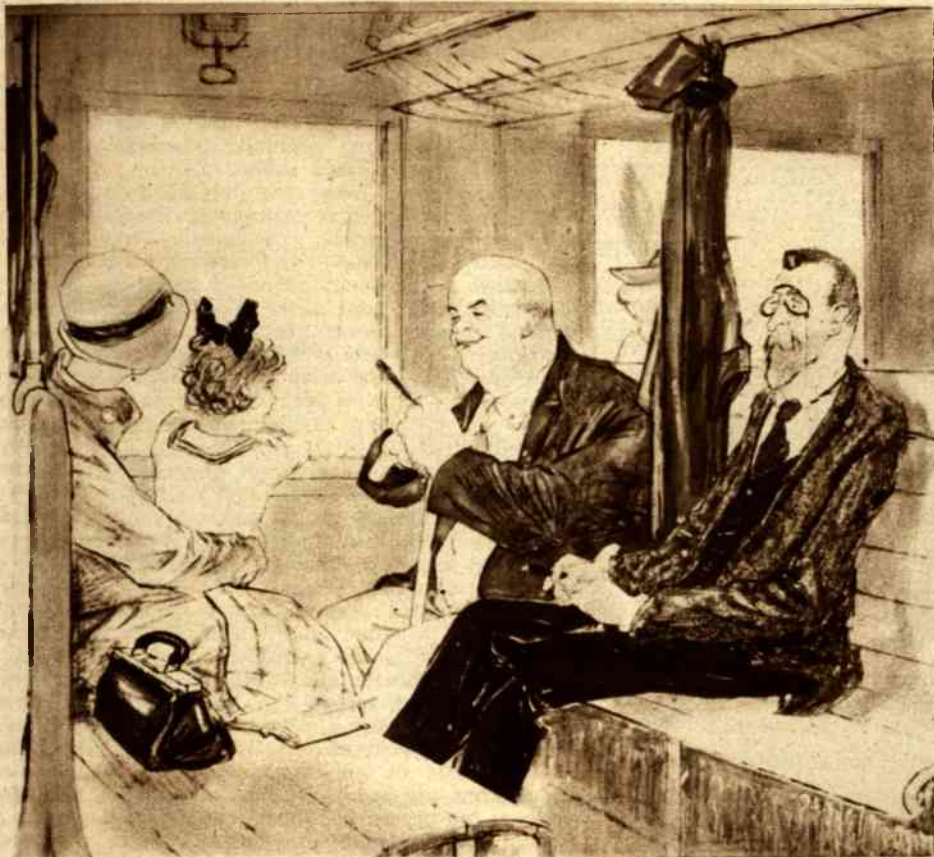
Tylko przy tubach z nadrukiem firmy A. Bornstein & Co., dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za te gwarantujemy.

183

H U M O R.

Skomfundowany moralizator.

Z dziedziny wykładów popularnych.



— Jeśli nie będziesz słuchała mamusi i ciągle wychylała się przez okno, to wszystkie twoje loczki wiatr porwie...
 — To pan widać bardzo nie słuchał swojej mamusi!...

Niewidzialna.

Żartowniś.

Zakwestjonowana wartość.

W roztargnieniu.



— Nie zapomnij też, Marjanno, że jestem dziś dla wszystkich niewidzialna!...



— Spóźniłeś się znów, Cyprjanie. Nawet do ślubu czekałam na ciebie.
 — Cóż z tego, kiedy mię to od małżeństwa z tobą nie uratowało...



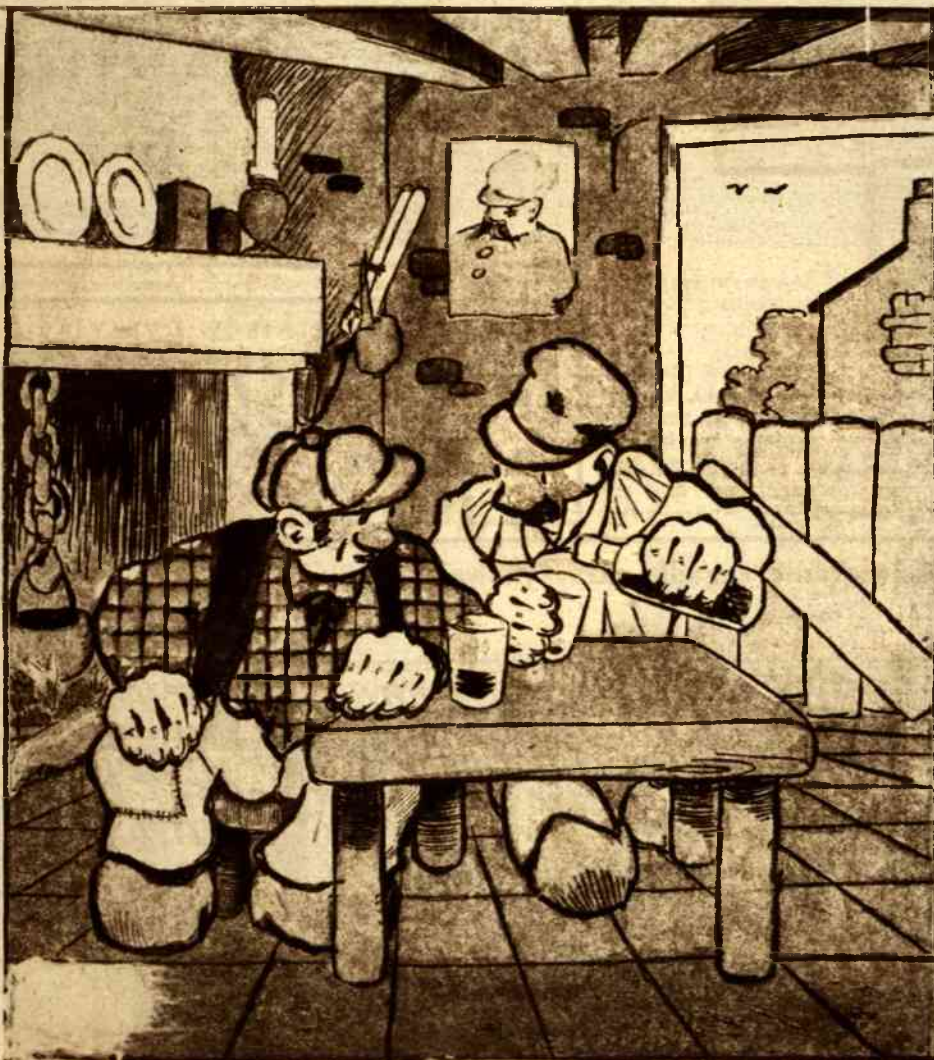
— Mam poczucie swojej wartości!
 — Tak, tylko zachodzi pytanie: jaką wartość ma pańskie poczucie?...



— Proszę pana, przyszedł pan doktor...
 — Nie przyjmuję nikogo, powiedz... że jestem chory.

Domyślny.

Na stacji Pogotowia ratunkowego.



— Więc ostatecznie któż jest nabywcą twego domu?
 — Zdaje mi się, że to doktor medycyny, bo mówił, że przeczyści hipotekę...



— Więc masz pan podejrzenie, że pies, który pana pokąsał, był wściekły? Ano, musimy zbierać rany...
 — No, na szczęście, rany niema, tylko mi psisko szpetnie poszarpało spodnie, więc przychodzę po ratunek, żeby mi kto spodnie pocerował, bo przecież w potarganych po mieście chodzić nie wypada...



Z naszych placówek zagranicznych. Sekretarzem legacyjnym poselstwa polskiego w Wiedniu został mianowany p. Witold R. Korsak (na lewo), kierownikiem oddziału konsularnego tegoż poselstwa konsul Jan Karczewski.

ZDROJOWISKO

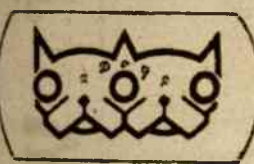
„SOLANKI INOWROCLAWIA“

Najsilniejsze jodobromowe kąpiele solankowe z ługiem, kąpiele węglkowe, borowinowe, elektryczne, hydropatyczne i słoneczne. Kąpiele dają dodatnie wyniki przy reumatyzmach, artretyzmie, skrofulach, anemji, ischiasie, chorobach wewnątrz., dziecięcych i kobiecych.

Sezon kąpielowy trwa od 1 maja od końca września. 112

Zakład został znacznie powiększony. — Ceny umiarkowane.

ADMINISTRACJA SOLANEK. TEL. 329



Jedyny, najlepszy, niedościgniony znak światowej włoski nazyk do golenia **DOG**. Gwarancja za każdą sztukę. Przedstawiciele na Polskę: Gustaw Goldheimer i S-ka, Warszawa, ul. Mokołowska 15, tel. 287-59. **ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!** 53

+ PRZECIWKO SZCZUPŁOŚCI +

używać stale należy oddawna uznanych „Wschodnich Pigulek Wzmacniających”. Powodują one już w krótkim czasie znaczny przyrost na wadze, kвітający wygląd oraz pełne piękne kształty ciała (u pań przepyszny biust), polegają chęć do pracy, wzmacniają krew i nerwy. Gwarant. jako nieszkodliwe i zalecane przez lekarzy. — Wiele podziękowań. Cena 4 paczki zł 8. 4 paczki, potrzeb do całk. i więcej kuracji, zł 25. **DR. HUGO CARO, Sp. z o. o., GDAŃSK.** 142



Szkoło i porcelanę ołsniewajaco czyści VIM.

Wystarczy posypać trochę Vim'u na wilgotną ściereczkę i lekko przetrzeć szkło lub porcelanę, aby nadać im niezrównany blask.

Vim nie zawiera żadnego kwasu, nie rysuje i nie rozmazuje się.

Bez wszelkiego trudu otrzymujemy połysk lustrzany.

Vim wyczyści w zystko: podłogi, drzwi, piece, okna, wanny, nakrycia stołowe oraz naczynia wszelkiego rodzaju. Również ręce zbrudzone przy pracy dają się z łatwością ocsić Vim'em.

Wygodna puszka z sitkiem pozwala na bardzo oszczędne użycie.

Wyrób firmy Lever Brothers Limited, Anglja.

VIM



SOLEC

Zarząd Wód Mineralnych i Kąpieł Błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych i nerwowych.

Otwarty od 1 maja do 30 września.

Informacje i prospekty wysyła Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój. 188



Patentowane Rurki do włosów „**ONDULA**” Pozwalają każdej pani ondulować włosy własnoręcznie. Oszczędność czasu i pieniędzy. 151 F I R M A „**ONDULA**” WARSZAWA, Koszykowa 21, m. 5 Tel. 124-29. Od g. 12—2 pp. i od 5—7 pp.). Cena zł. 19, z przesyłką pocztową zł. 20. Sposób użycia dołącza się do każdej paczki.

Micea

63 Promenade des Anglais

pierwszorządny polski pensjonat 167

Hotel Gloria

ceny z wykwinem utrzymaniem 50 fr. f. dziennie.

Jordanin Dr. W. Sedlitzky'ego

kąpiel przeciw

OTYŁOŚCI

(zawieraj. jod, żelazo, sole) powod. schudnięcie, nieszkod. Zapytajcie się lekarza!



CORDIS

pieniąca się kąpiel jodłowa zawierająca

KWAS WĘGLOWY

wspaniały środek przeciw chorobom serca, neurastenji i reumatyzmowi.

Zasnąć nie można nie uspokoiwszy nerwów kąpielą jodłową zaprawioną tabletkami

„ABIETIN“

Wpływ kąpeli na cały ustrój nerwowy po prostu 110

zdumiewający.

Do nabycia w aptekach, drogerjach, perfumerji. lub przez Zakłady Przemysłowe Karol Szopper S.A. Bielsko

Mężczyźni,

cierpiący na niemoc płciową, otrzymają za zwrotem kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. (ewtl. znaczkami pocztowymi) bezpłatnie moją książkę o mym sensacyjnym wynalazku „**HEUREKA**”. Adres: Patent 30. Cluj, Kolozavár (Rumunja), Postfach 1. 267



Kasia Mądralska

RADION sam pierze!

Dziś wesołe życie mam — Bo mi RADION pierze sam.

Panna Kasia Mądralska używa życia. Nie męczy się praniem, bo Radion wykonywa za nią całą pracę.

RADION sam pierze!

„Rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczoną przedtem białzinę włożyć do rozczyzu i gotować 20 minut, potem płukać starannie.

Bielizna staje się czysta i śnieżnobiała.



Tarcie i szcztokowanie jest zbędnym trudem — niszczy białzinę i ręce, a tak łatwo można tego uniknąć!

Idealny środek samopiorący

RADION oszczędza białzinę. 186



„OLLA“

jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Cena za tuzin równoważność 1 dol. amer. 17

Foto-Akty! Oryginalne zdjęcia pełne pikanterji dla miłośników i amatorów. Bogato ilustrowana kolekcja wności 10+18 cm. w ilości 180 reprod. oraz katalog zł. 5. Wysyła się za **przedniem listownem** przesłaniem gotówki. Wysyłka w liście zapiecz. bez podaw. wysyłając. Korrespond. również po polsku. Pobranie niedopuszczalne. **B. Bekierman, Bureau Post XI-e Boite 8, rue Mercœur Paris Francja.** 57

Nerwowi, neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego **Słabość nerwów. Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk** 169

Uwaga!!

Żądajcie we wszystkich aptekach, drogerjach i t. p. **jedynie niezawodnych środków**

Sanatol

przeciw karaluchom i prusakom.

Orwin

przeciw myszom i szczurom.

Mogil

przeciw pluskwom.

Sintin

przeciw molom, pchłom i t. p. a przekonacie się, że są najskuteczniejsze.

W użyciu od 1911 roku. — Laboratorium Chemiczne **J. SROCZYŃSKI i Ska, Warszawa, Elektoralna Nr. 21.** Tel. 65-11.

OD POŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



WIOSENNY SPORT WODNY W ANGELII.



Z nastaniem wiosny w Anglii, gdzie jest zawsze wyprawione zamkniętych w zimowych magazynach łódek, a w tym ulubionym sporcie wiosłarstwie uczestniczą nie tylko dorośli, ale i młodzież. Oto obrazek ze słynnej miejscowości kąpielowej nadmorskiej Brighton w Anglii, gdzie osobny basen przeznaczono na jazdę łódkami dla młodzieży obojga płci.

Fot. Keystone, Londyn.